

Nowy wpis, to ja i moich kilka chwil
Jakiś wzrost i wiek.

Wolny dzień, 64 kilo mnie
Wreszcie pusty dom.

Feta, dex, klaser prawie pełny już
Pod powieki coś.

Wszystko to, co można, co użyźnia mózg
Doświadczenie mam.

Wielki strzał, a bez recepty czekam więc
Aż coś zacznę czuć.

Chmury, dym, tysiące twarzy, smog i Bóg
Już wczytało się.

Czy ja jestem tu, nie czuję nic
Już nie oddycham, nie wiem, jak na twarzy krzyk
Obraz ściemnia się, faluję, tracę wzrok
Nie wiem co to jest
Wykręca głowę mi
Krew gotuje się i ręce drżą
Jak plastelinę wgniata mnie w dywanu włos
Jedna tylko myśl, przeczekać skończyć to
Wracam patrzę, wiem, było bardzo źle
Byłem blisko, by dowiedzieć się
Czy zakończeniem dziurą śmierć czy brama jest
Trzeba dotknąć dna, naprawdę czy to tu?
Nie wiem gdzie to jest
Wystarczy, czy to już?